

Małgorzata Augustyniak

Max Weber o władzy i odpowiedzialności w polityce

Studia Prawnoustrojowe nr 11, 39-54

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Małgorzata Augustyniak

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

Max Weber o władzy i odpowiedzialności w polityce

Jeżeli się spojrzy na nasze czasy, wydają się one tak smutne;
zastanawia się człowiek, czy istnieje jeszcze coś,
co się nazywa odpowiedzialność, czy oznacza to jeszcze cokolwiek.
Wszyscy chcą rządzić, nikt nie chce ponosić odpowiedzialności.
S. Kierkegaard, *Albo – albo*

Związek między władzą a odpowiedzialnością wydaje się bezsporny. Jednak jak większość spraw oczywistych przy bliższym poznaniu okazuje się zawiły i wątpliwy. Już samo zdefiniowanie tak władzy¹, jak i odpowiedzialności jest przedmiotem licznych kontrowersji czy to na gruncie filozoficznym, politologicznym, psychologicznym, czy socjologicznym. Nie wdając się w szczegółową analizę tych sporów, przyjmuję słownikowe znaczenie odpowiedzialności, zgodnie z którym odpowiedzialność to: „konieczność, obowiązek moralny lub prawny odpowiadania za swoje czyny i ponoszenia za nie konsekwencji”². Nie pretendując do wyczerpującego ustalenia tego, czym jest władza³, uzna-

¹ Nieprecyzyjność pojęcia „władzy” sygnalizuje m.in. M. Weber. Stwierdza on, że: „Pojęcie »władzy« jest z socjologicznego punktu widzenia amorficzne. Wszystkie możliwe cechy człowieka i wszystkie możliwe konstelacje mogą sprawić, że znajdzie się on w sytuacji, w której będzie musiał przeprowadzać swą wolę”. M. Weber, *Gospodarka i społeczeństwo. Zarys socjologii rozumiejącej*, Warszawa 2002, s. 40.

² *Mały słownik języka polskiego*, red. S. Skorupka, PWN, Warszawa 1968, s. 490.

³ Rozważając prawdziwość tezy o nierozstrzygalności definicji „władzy”, T. Ball skłania się do stanowiska Connollego, zgodnie z którym dyskusje dotyczące właściwego pojęcia i interpretacji władzy stanowią część szerszych ideologicznych debat. Ostatecznie Ball uznaje, że złożenie pojęciowej nierozstrzygalności „władzy” jest „retorycznym fortelem, którego wartość polega na zwróceniu uwagi na pewną trwałą i uporczywą cechę politycznego dyskursu: na wieczną możliwość niezgody. Od czasu do czasu ta możliwość się urzeczywistnia, a nigdzie nie dochodzi do tego częściej i z większą gwałtownością niż w dyskusjach o władzy. Należy jednak pamiętać, że nie da się rozstrzygnąć tych kontrowersji poprzez użycie siły lub ideologiczne nawrócenie, ale jedynie dzięki pewnej typowo ludzkiej władzy rozumu, argumentacji i przekonywania”. T. Ball, *Władza*, [w:] R.E. Goodin, F. Pettit, *Przewodnik po współczesnej filozofii politycznej*, Warszawa 2002, s. 707 i 709.

ję, że do pewnego stopnia pomocne w jej zrozumieniu, zwłaszcza w kontekście powiązania władzy z odpowiedzialnością, jest uwzględnienie rozróżnienia między jej ujęciem **kazualnym** a **intencjonalnym**. W pierwszym przypadku władza jest powodowaniem następstw, formą związku przyczynowego, obejmuje więc zdolność przekształcania przysługującą podmiotom sprawczym⁴. Nosicielami tak rozumianej władzy mogą być ludzie, a także różne zjawiska przyrodnicze. Przykładowo możemy powiedzieć, że władza huraganu objawia się w skutkach jego działania, jakimi są zniszczenia zabudowań, dróg, lasów itp. Trudno jednak uznać efekty tego rodzaju przypadkowego oddziaływania za trwałą zdolność sprawowania władzy.

Rozważania dotyczące odpowiedzialności władzy, zwłaszcza w powiązaniu z polityką, wymagają wykroczenia poza elementarny język przyczynowości i skoncentrowania się na drugim, tj. intencjonalnym ujęciu. Jego zasadniczym wyróżnikiem jest to, że podmiot sprawujący władzę świadomie zakłada wywołanie określonego skutku. Mamy tu do czynienia z dłuższym lub krótszym procesem urzeczywistniania pewnego celu, zaś władza postrzegana jest przez pryzmat potencjalnego lub faktycznego oddziaływania na innych, przy czym należy przyjąć, że uczestnicy relacji władzy, zarówno zwierzchnicy, jak i podwładni, są zasadniczo wolni. Oczywiście nie chodzi tu tyle o wolność absolutną, wyrażającą się w braku jakiegokolwiek zdeterminowania przez czynniki zewnętrzne, ile o uznanie pewnego zakresu autonomii w kształtowaniu swych działań, pozwalającego na dokonywanie wyboru pomiędzy różnymi wariantami postępowania. Weber, którego teoria władzy wpisuje się w ujęcie intencjonalne, podkreślał istotność wpływającej stąd konsekwencji, jaką jest konieczność rozpatrywania władzy w relacji do możliwego oporu, jaki inni, z racji przysługującej im wolności, mogą jej stawić.

Stosunek władzy – przez wzgląd, że zasadniczo odnosi się do wolnych mających możliwość wyboru podmiotów – zakłada tym samym możliwość konfliktu między tymi podmiotami na tle ich sprzecznych dążeń. W tego rodzaju sytuacjach wzrasta znaczenie władzy, choć jej rola niekoniecznie musi sprowadzać się do groźby użycia przymusu, podobnie jak opór wobec władzy nie zawsze musi wyrażać się w formie otwartego sprzeciwu czy bezpośredniej walki. Dla Weбера istotą władzy jest nie tyle faktycznie stosowana przemoc, ile możliwość jej użycia. Krótko mówiąc, kluczowe znaczenie ma tu sama zdolność niedopuszczenia do wystąpienia oporu, zaś jego przewyciężenie przy użyciu siły uchodzi za ostateczność. Co ciekawe, w koncepcji Weбера daje się zauważyć korelacja między stosowaniem przemocy i przymusu a stopniem koncentracji władzy. Im więcej władzy posiada określony podmiot, tym większą ma szansę na narzucenie własnej woli w sposób „pokojowy”, jednak w tym kontekście problematyczna staje się kwestia dobrowolności

⁴ Por. J. Scott, *Władza*, Warszawa 2006, s. 7.

podporządkowania się władzy, którą zwłaszcza w teorii prawomocnego panowania zakłada Weber⁵.

W doktrynie Webera „władza” jest kluczową kategorią służącą do zrozumienia zasad regulujących porządek społeczny. Pojęcie to jest też ściśle związane z Weberowską definicją polityki, która oznacza: „dążenie do udziału we władzy lub do wywierania wpływu na podział władzy czy to między państwami, czy też w obrębie państwa między grupami ludzi, jakie ono obejmuje”⁶. Zgodnie z tym rozumieniem polityki można przyjąć, że jest nią pewien szczególny rodzaj ludzkiej działalności ukierunkowany na kształtowanie życia społecznego, wpływający na nie z punktu widzenia określonych idei i wartości, aspiracji oraz dążeń, których realną podstawę stanowi władza. Z władzą polityczną mamy zatem do czynienia na poziomie państwa⁷, które dysponuje możliwością stosowania określonych środków do realizacji celów społecznych, z przemocą, przymusem fizycznym i psychicznym włącznie. Władza państwa oznacza „szansę przeprowadzenia swej woli, także wbrew oporowi, w ramach pewnego stosunku społecznego, bez względu na to, na czym ta szansa polega”⁸. Władza jest tu szczególnym rodzajem stosunku społecznego opartego ma możliwości realizacji woli tego, kto tą władzą dysponuje. Istotą tego stosunku będą wyznaczały z jednej strony relacje oparte na rozkazywaniu, kierowaniu, z drugiej na posłuszeństwie i podporządkowaniu. Można powiedzieć, że „sprawowanie władzy i możliwość oporu wobec niej ustanawiają dialektykę kontroli i autonomii, równowagę władzy ograniczającą pole działania uczestników w ich wzajemnej zależności”⁹. Równowaga ta opiera się nie tylko zmonopolizowaniu przez władzę prawa do legalnego stosowania

⁵ „Prawomocność panowania oznacza oczywiście także wyłącznie szansę, że jest ona za taką w dużej mierze uznawana i w praktyce traktowana”. M. Weber, *Gospodarka...*, s. 159.

⁶ M. Weber, *Racjonalność, władza, odczarowanie*, Poznań 2004, s. 268.

⁷ „Państwem nazywamy instytucję polityczną prowadzącą ciągłą działalność, jeśli i o ile jej sztab administracyjny skutecznie rości sobie prawo do monopolu prawomocnego fizycznego przymusu w celu urzeczywistnienia jej porządków”. M. Weber, *Gospodarka...*, s. 40. W literaturze przedmiotu wskazują się, że Weberowska definicja państwa odwołująca się do przemocy staje się coraz bardziej przestarzała, „coraz częściej bowiem uważa się za uprawnione to, gdy do przemocy odwołują się interesy dotąd stłumione i nie mogące przybrać formy konfliktowej, coraz też częściej dochodzi do zmiany relacji między strukturalną przemocą a siłami jej się przeciwstawiającymi, co przynajmniej czasami może dokonać się przy użyciu przymusu”. K. von Beyme, *Współczesne teorie polityczne*, Warszawa 2007, s. 163.

⁸ M. Weber, *Gospodarka...*, s. 39. Warto odnotować, że Weber, analizując w perspektywie historycznej i typologicznej podstawy uzasadnienia posłuchu wobec władzy, stwierdza, że stosowanie bezpośredniej przemocy fizycznej nie odgrywa kluczowej roli w żadnym z wyodrębnionych przez niego typów panowania. Biorąc pod uwagę to, że Weber w definicji władzy użył słowa „także”, można się zastanawiać, czy przełamywanie oporu stanowi immanentny składnik władzy. Użycie ograniczającego „także” – jak podnosi się w dyskusjach nad tą koncepcją – wskazuje, że „przeprowadzenie własnej woli” niekoniecznie musi wiązać się z przemocą. Por. A. Giddens, *Nowe zasady metody socjologicznej. Pozytywna krytyka socjologii interpretacyjnych*, Kraków 2001, s. 162–163.

⁹ J. Scott, op. cit., s. 10.

przemocy, lecz bazuje również na dystrybucji prestiżu społecznego, oddziaływaniu ekonomicznym i ideologicznym czy wreszcie na godności oraz autorytecie podmiotów sprawujących władzę.

Chcąc zachować wierność porządkowi terminologicznemu Webera, należy uwzględnić jego rozróżnienie między władzą a panowaniem, choć sam autor nie zawsze konsekwentnie się nim posługuje. Jak wynika z powyższych ustaleń, posiadanie władzy oznacza posiadanie trwałej dyspozycji do pewnego działania niezależnie od tego, czy zdolność ta jest w danym momencie wykorzystywana. Władza – podobnie jak wiedza czy pieniądze – może być posiadana i utrzymywana w gotowości do użycia, gdy zajdzie taka potrzeba. Sama świadomość przewidywanych konsekwencji jej wykorzystania może rodzić znaczące społeczne następstwa nawet wówczas, gdy nie dochodzi do jakiegokolwiek jawnej czy bezpośredniej interwencji ze strony posiadających władzę. Władza może polegać na wywieraniu wpływu, przekonywaniu, manipulacji, a w skrajnym przypadku na zastosowaniu przemocy. W dłuższej perspektywie trudno byłoby zbudować w miarę trwałą strukturę relacji społecznych w makroskali, opierającą się na czystej sile, gdyż wymagałoby to ustawicznego nadzoru. Z Weberowskich analiz kształtowania się władzy, autorytetu i administracji w państwach nowoczesnych i przednowoczesnych wynikało, że skuteczność i stabilność władzy w dużej mierze zależy od jednostkowych motywów leżących u podstaw jej uprawomocnienia. Władza posiadająca uprawomocnienie zyskuje autorytet, który sprawia, że osoba lub grupa osób ją sprawujących ma szansę zyskać „posłuszeństwo pewnej grupy ludzi wobec określonych (lub wszystkich) rozkazów”¹⁰. Mówimy wówczas o panowaniu.

Jak zostało to wcześniej zasygnalizowane, granica między władzą a panowaniem nie jest w Weberowskiej teorii wyraźnie zarysowana, tym bardziej że niekiedy sam autor używał tych pojęć zamiennie¹¹. Wydaje się, że wprowadzenie kategorii panowania miało w założeniu uwypuklić szczególny rodzaj władzy społecznej w ogóle. Oznaczałoby to, że każde panowanie jest określonym przypadkiem władzy, lecz nie każda władza jest panowaniem.

¹⁰ M. Weber, *Gospodarka...*, s. 158.

¹¹ Na trudności wynikające z nieprecyzyjności Weberowskiej terminologii zwracają uwagę interpretatorzy jego teorii. Przykładowo M. Orzechowski stwierdza, że „czytając teksty Webera trudno oprzeć się refleksji, iż kategoria panowania w jego ujęciu jest wieloznaczna. Wieloznaczność ta ma wiele przejawów. Niekiedy definiuje on »władzę polityczną«, czyli »wymierzone przeciwko rządzonemu panowanie oparte na przymusie fizycznym« lub też pisze o »panowaniu gwarantowanym przez władzę polityczną«, co może sugerować, iż panowanie i władza polityczna to dwa odrębne zjawiska, z których pierwsze ma szerszy zakres od drugiego. Pewna dowolność terminologiczna sprawia, iż granice między władzą – władzą polityczną – panowaniem – rządzeniem są płynne. [...] Odnosząc w zasadzie kategorię panowania do stosunków politycznych, wyodrębnił równocześnie »panowanie społeczne«, »panowanie ekonomiczne«, »panowanie kulturowe«, wiążąc je z rodziną, przedsiębiorstwem kapitalistycznym, kościołem, partią, organizacją polityczną i społeczną oraz z państwem”. M. Orzechowski, *Polityka władza panowanie w teorii Maxa Webera*, Warszawa 1984, s. 226.

W kontekście panowania na plan pierwszy wysuwa się znaczenie autorytetu przesądzającego o prawdopodobieństwie posłuchu. Kluczową rolę odgrywają tu motywy podporządkowania. W porównaniu z amorficznymi, wielopostaciowymi stosunkami władzy w ogóle, stosunki panowania są bardziej ustrukturalizowane, stabilne i oparte na bardziej wymiernych podstawach, znajdujących uzasadnienie w różnych typach uprawomocnionego, zorganizowanego panowania. Na faktyczne posłuszeństwo wobec rozkazów, czyli na panowanie, wpływać mogą konstelacje rozmaitych czynników, począwszy od dróg i metod zdobywania, sprawowania oraz utrwalania władzy, a skończywszy na przyczynach związanych z preferencjami konkretnych jednostek. Istotą relacji opartych na panowaniu jest to, że muszą one bazować przynajmniej na minimum dobrowolności: „żadne panowanie nie zadowala się wyłącznie materialnymi lub jedynie afektywnymi, czy też wyłącznie wartościoworacjonalnymi motywami jako szansami swego trwania. Każde stara się także wzbudzić i kultywować wiarę w swą »prawomocność«”¹². Podstawą uprawomocnienia nie może być zatem ani przemoc, ani nawet wspólność materialnych interesów. Za sprawą uprawomocnienia dochodzi do internalizacji norm, jakimi kierują się uczestnicy danego związku panowania: „działanie osoby posłusznej przebiega w zasadzie tak, jakby uczyniła ona treść rozkazu, dlatego, że jest to rozkaz, maksymą swojego zachowania”¹³.

Weber rozwija koncepcję panowania, wskazując na różnice wynikające z przyjmowanych przez strony związane stosunkiem panowania uzasadnień, dlatego danemu poleceniu należy się posłuch. Na tych podstawach argumentacyjnych, stwarzających podłoże do aprobaty danego systemu, zbudowana jest Weberowska typologia panowania¹⁴. Zakłada ona, że wraz z rodzajem prawomocności, do jakiej pretenduje dane panowanie, zmieniają się również motywy przesądzające o posłuszeństwie – tak jednostek, jak i sztabu administracyjnego. Tym samym zmienia się charakter sprawowania panowania oraz jego oddziaływanie. Biorąc za podstawowe kryterium to, jaka jest specyfika roszczenia do prawomocności, Weber wyodrębnia trzy formy panowania¹⁵. Odwołują się one do charyzmy, tradycji lub reguł legalnych. Przy czym należy zastrzec, że formy te możemy rozróżnić jedynie na poziomie teoretycznej analizy, gdyż w świecie empirycznym pozostają ze sobą splecione w roz-

¹² M. Weber, *Gospodarka...*, s. 159.

¹³ *Ibidem*, s. 160.

¹⁴ Według S. Andreskiego, „lista Weberowskich typów władzy nie składa się na poprawną klasyfikację: nie ma ona wspólnego kryterium lub kryteriów podziału, a poszczególne kategorie nie są rozłączne i nie wyczerpują wszystkich możliwych przypadków. Pod tym względem klasyfikacja Webera jest znacznie gorsza od klasyfikacji sporządzonej przez Arystotelesa”. Dalej jednak Andreski uznaje, że: „klasyfikacje Webera mimo swej niedoskonałości formalnej i braku jasności zasługują na uważną analizę, ponieważ dostarczają najbardziej wszechstronnego przeglądu możliwych kombinacji rozmaitych strukturalnych charakterystyk społeczeństw i grup”. S. Andreski, *Maxa Webera oślnienia i pomyłki*, Warszawa 1992, s. 130–131.

¹⁵ Por. M. Weber, *Gospodarka...*, s. 159.

maitych proporcjach. Generalnie każdemu z trzech typów panowania możemy przyporządkować właściwy mu charakter odpowiedzialności, który zmienia się wraz z postępującym „odczarowaniem świata”¹⁶, oznaczającym m.in. wzrost czynnika racjonalnego w uzasadnianiu relacji społecznych opartych na podporządkowywaniu i podleganiu.

Jak postaram się wykazać w dalszej części artykułu, Weber z jednej strony traktuje zmieniające się w poszczególnych typach panowania podstawy uprawomocnienia jako wyznaczniki procesu postępującej racjonalizacji władzy, z drugiej jednak w charakterystyce typu panowania legalnego, w którym rozwój nowoczesnej biurokracji odznacza się największym stopniem racjonalności, Weber wprowadza rozróżnienie pomiędzy administracją a polityką, urzędnikiem a politykiem. Kreśląc obraz polityka, zwłaszcza w eseju *Polityka jako zawód i powołanie*, Weber zatacza koło i zasadniczo powraca do modelu charyzmatycznego przywódcy, którego powinnością jest kierowanie się „etyką odpowiedzialności”.

Najniżej, ze względu na stopień racjonalności, w Weberowskiej triadzie sytuuje się typ panowania oparty na charyzmie¹⁷. Autor *Gospodarki i społeczeństwa* określa charyzmę jako: „uznaną za niepowседневną [...] cechę jakiejś osoby, z racji której uważana jest ona za obdarzoną nadprzyrodzonymi, nadludzkimi lub przynajmniej niezwykłymi, nie każdemu dostępnymi siłami czy właściwościami, albo za osobę postaną przez Boga, za wzorzec i dlatego za »przywódcę«. Dla pojęcia tego całkowicie obojętne jest naturalnie to, jak wyglądałaby »obiektywnie« trafna ocena tej cechy z etycznego, estetycznego lub innego punktu widzenia, chodzi wyłącznie o to, jak jest ona faktycznie oceniana przez osoby podlegające charyzmatycznemu panowaniu, przez »zwolenników«”¹⁸. W innym miejscu Weber pisze, że charyzma jako niecodzienny autorytet, osobisty dar łaski, implikuje „[...] całkowicie osobiste oddanie oraz osobiste zaufanie do objawień, bohaterstwa lub innych właści-

¹⁶ „Świat odczarowany to świat urzeczowiony i obliczalny, dostępny naukowemu poznaniu, ale właśnie dlatego pozbawiony możliwości precyzowania zbawczych (religijnych) uzasadnień dla ludzkiej egzystencji [...]”. M. Holona, *Max Weber i jego dzieło*, [w:] M. Weber, *Racjonalność...*, s. 47.

¹⁷ L. Kołakowski stwierdza, że głównie Weberowi zawdzięczamy świeckie – w odróżnieniu od religijnego – pojęcie charyzmy, zwraca przy tym uwagę, iż „Weber zastrzegał się, że jest to pojęcie niewartościujące: kiedy opisujemy kogoś jako osobowość charyzmatyczną, nie wydajemy sądów o jego moralnych ani intelektualnych przymiotach. Nawet gdy mówimy o charyzmie religijnej, jest to opis socjologiczny: nie włączamy węń naszych własnych wierzeń religijnych lub obojętności. Jan Paweł II był z pewnością osobowością charyzmatyczną, jest nią także Dalajlama i większość z nas potrafi to uznać niezależnie od własnej wiary”. L. Kołakowski, *Czy Pan Bóg jest szczęśliwy i inne pytania*, Kraków 2009, s. 180.

¹⁸ M. Weber, *Gospodarka...*, s. 181. Pojęcie charyzmy jest też zakorzenione w teologii, w której oznacza specjalny dar łaski bożej. Weber używa tego pojęcia na oznaczenie niezwykłych zdolności wybranych jednostek do narzucania innym swojego przywództwa, opartego na niewymuszonym posłuszeństwie. W ujęciu tym można się dopatrzeć wpływu Nietzschego, którego również zajmowała kwestia roli osobowości w zjawisku przywództwa i władzy.

wości przywódczych jednostki, [...] jakiego sprawowali prorok lub, w sferze politycznej, wybrany na czas wojny wódz czy też władca plebiscytowy, wielki demagog i przywódca partii politycznej”¹⁹.

Jak widać charyzmatyczne przywództwo zakłada wykroczenie poza codzienną, praktyczną rutynę i w swojej istocie ma charakter nadzwyczajny. Jego podstawą jest podleganie osobie uznanej za obdarzoną niezwyklejmi właściwościami predestynującymi ją do objęcia przywództwa. Podmiot obdarzony charyzmą stanowi źródło szczególnego rodzaju akceptacji, zawierającej roszczenie posłuchu wobec adresatów, których można określić mianem wyznawców, zwolenników, uczniów. Zatem przywódca charyzmatyczny to ktoś, kto przyciąga ludzi niejako samoistnie, dysponuje autonomiczną zdolnością do ich przekonywania czy nawracania i nie potrzebuje w tym celu wsparcia instytucjonalnego. Uosobienie tego rodzaju autorytetu Weber znajdował w prorokach religijnych (np. Chrystus, Mahomet – przynajmniej w pierwszym okresie swej działalności), szamanach, wodzach w pierwotnych społeczeństwach.

Weber podkreślał silne emocjonalne więzi łączące charyzmatycznych przywódców z ich zwolennikami. Wspólnoty zintegrowane wokół charyzmatycznego przywódcy cechowała pewna doraźność, w efekcie której nie organizowano trwałego sztabu administracyjnego opartego na fachowo wyszkolonych urzędnikach. Relacje cechujące te wspólnoty Weber ujmował następująco: „prorokowi» odpowiadają »uczniowie«, »wodzowi wojennemu« – »drużyna«, każdemu »przywódcy« – »zausznicy«. Nie mamy tu do czynienia z »zatrudnieniem« czy »zwalnianiem«, z »karierą« i »awansowaniem«. Lecz tylko z powołaniem wedle intuicji przywódcy, na podstawie charyzmatycznych kwalifikacji powołanego. Nie istnieje »hierarchia«, wyłącznie ingerencje przywódcy w przypadku ogólnej czy też objawiającej się w konkretnej sytuacji charyzmatycznej nieudolności sztabu administracyjnego wobec danego zadania, lub w przypadku jego wezwania. Nie istnieją żadne »okręgi urzędowe« i »kompetencje«, ale także zawłaszczenie uprawnień urzędowych za sprawą »przywileju«. [...] Nie ma »pensji« i »beneficjów«. Uczniowie lub zwolennicy żyją (zwykle) z panem w komunizmie miłości czy koleżeństwa, korzystając ze środków dostarczonych przez mecenasów. [...] Nie ma regulaminów, abstrakcyjnych zasad prawnych, zorientowanego na nie racjonalnego stosowania prawa, żadnych odwołujących się do tradycyjnych precedensów pouczeń o prawach i wyroków sądowych”²⁰.

Jak ilustruje powyższy cytat, związek oparty na panowaniu charyzmatycznym tworzy dość swobodny zbiór personalnych relacji, w którym prymat mają kazuistyczne i arbitralne rozstrzygnięcia przywódcy. To on tworzy nowe

¹⁹ M. Weber, *Racjonalność...*, s. 269.

²⁰ M. Weber, *Gospodarka...*, s. 182–183.

przykazania i żąda ich przestrzegania na mocy objawienia, natchnienia albo aktu woli, a te przez wzgląd na swe źródło zostają uznane przez wspólnotę. Każdorazowo zakres wydawanych poleceń zależy wyłącznie od decyzji przywódcy. On również zajmuje się rekrutacją i rozdziałem poszczególnych zadań, za wykonanie których nie przewiduje się jakiegokolwiek formy stałej i dającej się przewidzieć gratyfikacji. Jeżeli służy się przywódcy realizującemu misję, to pomoc w jej wykonaniu nie może stanowić źródła regularnego zarobkowania. Wykluczone jest podchodzenie do niej jak do zwykłej działalności zawodowej z przypisanymi jej zadaniami, kompetencjami i wynagrodzeniem. Swego rodzaju wzniosłość charyzmy nie licuje z komercyjnym spożytkowaniem darów łaski. Chociaż z drugiej strony Weber zaznacza, że charyzmatyczni przywódcy nie zawsze rezygnują z korzyści materialnych. Co więcej, często wykorzystują posiadane dobra rzeczowe dla umocnienia swego prestiżu, jednak one same nie stanowią celu ich działalności, mogą się pojawiać niejako przy okazji, spontanicznie, np. w formie darowizn czy łupów. Tak więc działalność charyzmatyczna zasadniczo jest wolna od trywialnej troski o byt.

Odpowiedzialność sprawującego władzę charyzmatycznego przywódcy ma wyraźnie spersonalizowany oraz indywidualny charakter. Skupia się na konkretnej jednostce, której działania co do zasady nie podlegają żadnym ogólnym regulacjom. Wywyższenie cech danej osoby do rangi niezwykłości, akceptacja ich ponadprzeciętności niesie za sobą zawierzenie co do słuszności jej poczynań. Charyzmatyczny przywódca dysponuje darem pozwalającym mu zrealizować jego osobiste „posłannictwo”. Można powiedzieć, że ma on do wykonania misję i będzie ponosił konsekwencje efektów jej realizacji. Oczywiście potwierdzeniu charyzmy sprzyjają takie wydarzenia, jak cud, objawienie, czyn bohaterski, jednak z racji swej sporadyczności mogą okazać się niewystarczające dla jej żywotności. Jeśli przez dłuższy czas tego rodzaju „dowody” nie następują, jeśli ktoś obdarzony charyzmatycznymi łaskami zdaje się opuszczony przez swego Boga lub przez swą magiczną czy bohaterską moc, sukcesy nie nadchodzą, a gwarancje społecznej pomyślności topnieją, wtedy łatwo bądź o utratę wiary we własną charyzmę, bądź o zanik prawomocności i w związku z tym poczucie utraty obowiązku wykonywania rozkazów przywódcy²¹. Charyzmatyczny przywódca nie jest zatem wartością autoteliczną, ponieważ gdy jego magia przestaje działać, przestaje być użyteczny i jego prawomocność zostaje unieważniona.

Związek oparty na panowaniu charyzmatycznym zawiera w sobie dużą dozę mającej emocjonalne podłoże względności oraz enigmatyczności. Zawierzenie przywódcy wypływa z entuzjazmu, nadziei, chęci zażegnania nieszczęścia itp. Należy też dodać, że panowanie charyzmatyczne jest irracjonalne

²¹ Ibidem, s. 182.

w tym sensie, że nie sposób go poddać dyskursywnej analizie, wymyka się logicznym regułom. Podporządkowanie charyzmatycznemu autorytetowi nie wynika z rozumowego przekonania o jego słuszności, ale – jak już wcześniej zostało stwierdzone – jest związane z uznaniem szczególnej mocy jego osobowości. Poddani ulegają przekonaniu o swoistej nieomyślności przywódcy, niejako apriorycznie zakładają jego słuszność. Stąd też istota odpowiedzialności charyzmatycznego przywódcy wydaje się tkwić w utracie pokładanego w nim społecznego zaufania. Skoro pole jego działania zasadniczo nie jest skrepowane regulacjami normatywnymi, to nie może on podlegać odpowiedzialności formalnoprawnej. Za ewentualne porażki ponosi wyłącznie osobistą odpowiedzialność, zaś ostateczna konsekwencja niepowodzeń sprowadza się do utraty charyzmy.

Weber, ujmując charyzmę jako swoisty dar zjednywania ludzi, wzbudzania ich respektu i posłuszeństwa, które nie opiera się ani na groźbie użycia siły, ani na regulacjach obyczajowych czy prawnych, przeciwstawiał ją władzy zinstytucjonalizowanej. W sytuacji, w której podpora dla panowania charyzmatycznego zaczynają być zorganizowane struktury władzy lub zaplecze militarne, przestajemy mieć do czynienia z charyzmą w czystej postaci. Weber z właściwą sobie wnikliwością oraz umiejętnością przeprowadzania porównań analizował przekształcenia charyzmy i ukazywał, w jaki sposób przechodzi ona w rutynę i przybiera ustabilizowaną formę rządów²². Przyczynkiem rodzącym konieczność przeobrażenia lub wygaśnięcia panowania charyzmatycznego jest choćby problem sukcesji²³.

Człowieka obdarzonego charyzmą trudno zastąpić przez innego, trudno przyswoić jego dar i skutecznie naśladować jego oddziaływanie. Czynnikiem implikującym przekształcenia jest również wzrost liczebności wspólnoty skupionej wokół charyzmatycznego przywódcy. Mało prawdopodobne jest utrzymanie posłuchu na masową skalę za sprawą samej tylko charyzmy. Jeśli chce się uniknąć chaosu, siłą rzeczy powstaje konieczność powołania do życia jakichś mechanizmów regulacyjnych przeciwdziałających rozproszaniu. Najczęściej wiąże się to koniecznością wdrożenia określonej hierarchii, co z kolei zaczyna kształtować nawyk podporządkowania, który może być coraz bardziej oderwany od indywidualnych cech tego, kto stanowi źródło charyzmatycznego przywództwa. Tym samym następuje przejście w kolejną opartą na tradycji formę panowania.

Podstawą prawomocności władzy tradycyjnej jest wiara stanowiąca rezultat zasadniczo bezrefleksyjnego nawyku. Tak rządzący, jak i rządzeni aprobuja uświęcony przeszłością charakter istniejącego porządku i właściwych mu środków sprawowania władzy. Pan (lub wielu panów) wskazywany

²² Zob. S. Andreski, op. cit., s. 142.

²³ Por. M. Weber, *Gospodarka...*, s. 185–186.

jest przez odwieczną, utrwaloną w społecznej świadomości regułę, zaś posłuszeństwo wobec niego wynika z godności nadanej mu przez tradycję. Godność ta wcale nie musi wiązać się z jakimiś wyjątkowymi cechami konkretnej osoby. Jej źródłem jest zinternalizowana w drodze wychowania wiara w prestiż określonych ról społecznych związanych ze sprawowaniem władzy. Wykroczenie poza uświęcone tradycją granice wywołuje dość powszechny i pierwotny opór związany z lękiem przed magicznymi, zgubnymi skutkami nieposłuszeństwa. Bariera psychiczna stanowi tu tamę przeciwdziałającą zmianie utartych przyzwyczajęń działających, a wielorakie interesy, wiążące się zwykle z zachowaniem posłuszeństwa wobec obowiązującego porządku, przyczyniają się do jego utrzymania²⁴.

Podejmowanie decyzji przez władcę jest uwarunkowane tradycją określającą treść i zakres rozporządzeń. W związku z tym istnieją ograniczenia arbitralności władzy, która ponosi odpowiedzialność za wykroczenie poza przypisane odwiecznie granice działania. Ich naruszenie mogłoby stwarzać zagrożenie dla autorytetu władcy i prowokować opór wobec niego. Indywidualna odpowiedzialność władcy jest tu zawężona do tych obszarów, które wyznaczają się wyznaczonym przez tradycję regułom. W ich obrębie pan może, „[...] swobodnie rozdzielając swe łaski i niełaski, wedle osobistej sympatii lub antypatii, na mocy czysto osobistej, często okupionej darami – stanowiącymi źródło »niezależności« – arbitralnej decyzji okazać »względy«. Jeśli kieruje się przy tym jakimiś zasadami, to są to zasady materialnej etycznej słuszności, sprawiedliwości lub utylitarnej celowości, a nie – jak w przypadku panowania legalnego – zasady formalne”²⁵.

Typ panowania legalnego – ostatni z Weberowskiej triady – odwołuje się do uprawomocnienia procedur regulujących relacje zachodzące między uczestnikami związku politycznego. Prawomocność władzy legalnej znajduje zakorzenie w wierze w legalność „ustanowionych porządków” i legalność „prawa wydawania poleceń przez osoby powołane do sprawowania panowania”²⁶. Podbudową owej wiary w słuszność porządku prawnego jest racjonalność jego ustanowienia, która oznacza, że porządek ten został zorientowany celoworacjonalnie lub/i wartościoworacjonalnie²⁷.

²⁴ Ibidem, s. 28.

²⁵ Ibidem, s. 169.

²⁶ Ibidem, s. 160.

²⁷ W wyjaśnieniu kategorii celoworacjonalnej i wartościoworacjonalnej należy się odwołać do Weberowskiej teorii działań społecznych, w której przyjmuje on, że zasadniczo owe działania mogą przybierać cztery formy ze względu na to, jakie dominujące motywy leżą u ich źródła. Przy czym „motyw” oznacza tu „[...] strukturę sensu, którą sam działający lub obserwator traktuje jako sensowną »podstawę« danego zachowania” (ibidem, s. 10). Biorąc powyższe pod uwagę, Weber wyodrębnia działania: (1) celoworacjonalne, zorientowane na dążenie do realizacji szczegółowo rozważonych celów. Istotna jest tu efektywność, uwzględniająca „warunki”, „środki” oraz przewidująca „skutki uboczne”; (2) wartościoworacjonalne, które opierają się na świadomej wierze w bezwarunkową samoistną wartość (etyczną, estetyczną, religijną lub jakoś

W typie panowania legalnego mamy do czynienia z sytuacją, w której zarówno władca, jak i podmioty jemu podporządkowane podlegają określonym procedurom. Obowiązuje zatem przedstawienie, że uczestnicy związku posłuszni są panu, ale nie za sprawą jego przymiotów osobistych czy dlatego, że tak nakazuje tradycja, ale ze względu na bezosobowy porządek prawny i dlatego zobowiązani są do posłuszeństwa jedynie w ograniczonym, wyznaczonym rzeczowo zakresie. Ujmując rzecz najkrócej: posłuszeństwo okazywane jest regułom, a nie osobie. W nowoczesnych państwach funkcjonuje uporządkowany wedle stałych zasad system urzędniczy określany przez Webera mianem biurokracji²⁸. System ten najbardziej przystaje do czystego typu panowania legalnego, zaś jego działanie jest: „racjonalną troską o wskazywane przez porządki związku interesy, w granicach wyznaczonych przez reguły prawne, i zgodną z ogólnymi zasadami, aprobowanymi lub przynajmniej nie dezaprobowanymi przez porządki związku”²⁹. Dla właściwego funkcjonowania systemu urzędniczego istotne znaczenie ma niwelujący arbitralność formalizm, który po pierwsze – gwarantuje rozstrzygnięcie spraw „bez względu na osobę”, co w praktyce nakazuje, by każdego interesanta znajdującego się w identycznej faktycznej sytuacji traktować tak samo, zgodnie z zasadą równości; po drugie – o ile zupełnie nie eliminuje, to przynajmniej znacząco redukuje podyktowaną afektami uznaniowość. „Prawdziwy urzędnik – pisze Weber – [...] nie powinien zgodnie ze swoim właściwym powołaniem zawodowym uprawiać polityki, tylko »administrować« i być przy tym bezstronnym. [...] *Sine ira et studio* – bez gniewu i stronniczości – urzędnik powinien

inaczej interpretowaną) pewnego zachowania jako takiego, bez względu na jego skutki; (3) afektywne, zdeterminowane emocjami. Afektywnie działa ten, kto zaspokaja swoją potrzebę zemsty, przyjemności, kontemplacji czy odreagowania stanów uczuciowych. Sens takiego działania nie zawiera się w zewnętrznym wobec niego skutku, lecz w swoiście ukształtowanym działaniu jako takim; (4) tradycyjne, stanowiące rezultat utrwalonych nawyków, którym towarzyszy jednak przynajmniej szczątkowa świadomość, że trzymanie się utrwalonego od dawna sposobu postępowania jest jako takie pożądane. Zasadniczą rolę odgrywa tu motywacja zakorzeniona w sferze obyczajowej lub konwencjonalnej. Por. ibidem, s. 19.

²⁸ W literaturze przedmiotu podkreśla się, że Weberowskie ujęcie biurokracji odbiega od innych ujęć tego pojęcia, które z zdecydowanej większości, zwłaszcza w języku polskim, mają pejoratywne konotacje. Dlatego nazywanie każdej maszyny urzędniczej mianem „biurokracji” jest mylące, gdyż termin ten z reguły jest używany na określenie przerosu władzy urzędników lub też rozmaitych braków w funkcjonowaniu ciał urzędniczych. S. Andreski trafnie rozgranicza cztery znaczenia, które możemy wiązać z pojęciem biurokracji, stwierdzając przy tym, że każde, z wyjątkiem trzeciego, możemy zastąpić innym terminem niż „biurokracja”. I tak: (1) zespół ludzi wykonujących funkcje administracyjne w sposób opisany przez Webera, możemy nazwać „systemem urzędniczym”, „funkcjonariuszami”, „klasą administracyjną”; (2) sieć stosunków, w które są uwikłani – „hierarchią urzędniczą”; (3) obszar władzy, którą dysponują – „biurokracja”; (4) rozmaite usterki i zaburzenia w funkcjonowaniu maszyny administracyjnej – „biuropatia” lub „biuropatologia”. Autor podkreśla, że z punktu widzenia etymologii słowo „biurokracja” powinno być zarezerwowane dla sytuacji, gdy władza administratorów jest potężniejsza od władzy jakiegokolwiek grupy przywódców, tzn. gdy dominują oni w danym społeczeństwie. W tym znaczeniu biurokracja jest pojęciem stopniowalnym. Szerzej: A. Andreski, op. cit., s. 132–135.

²⁹ M. Weber, *Gospodarka...*, s. 161.

sprawować swój urząd. Nie powinien zatem robić tego właśnie, co polityk – zarówno przywódca, jaki i jego stronnicy – musi robić zawsze i bezwzględnie: walczyć³⁰.

Nie podejmując się w tym miejscu wyczerpującej rekonstrukcji zasad funkcjonowania związanego z panowaniem legalnym systemu administracji, zamierzam zwrócić uwagę na różnice, jakie uwypukla Weber w odniesieniu do władzy i związanej z nią odpowiedzialności urzędnika i polityka. Władzę urzędnika wyznacza uregulowany formalnie zakres kompetencji, zaś zakres związanych z nimi uprawnień władczych wyznacza miejsce, jakie zajmuje on w stabilnej biurokratycznej hierarchii. Urzędnicy zostają zatrudnieni na podstawie kontraktu w wyniku swobodnej selekcji wedle kryterium fachowych kwalifikacji. W zakresie swoich urzędowych czynności podlegają też jednolitej dyscyplinie i kontroli³¹.

Specyfika działania urzędniczego polega na jego odtwórczym charakterze skoncentrowanym na bieżącym działaniu, załatwianiu określonej kategorii spraw ściśle według formalnego wzorca. Powinnością urzędników nie jest perspektywiczne kreowanie rzeczywistości, a jedynie w miarę sprawna realizacja celów wyznaczonych przez polityków. U urzędników liczy się nie tyle kreatywność, co posłuszeństwo zwierzchnikom i fachowość. Prawdziwy urzędnik powinien być bezstronny, jego honor „[...] polega na umiejętności, by w sytuacji, gdy wbrew jego zdaniu nadrzędna wobec niego władza obstaje przy poleceniu, które wydaje mu się niesłuszne, wykonać je na odpowiedzialność wydającego to pozwolenie w sposób sumienny i dokładny, tak jak gdyby odpowiadało ono własnemu przekonaniu urzędnika; bez tej w najgłębszym sensie moralnej dyscypliny i zdolności urzędnika do zaparcia się samego siebie rozpadłby się cały aparat³². Urzędnicy w swej zawodowej działalności są odpowiedzialni przed prawem, mogą również ponosić konsekwencje za naruszenie określonych przepisów.

W odmiennym od urzędniczego duchu Weber postrzega działalność i odpowiedzialność polityków: „[...] walka namiętność – *ira et studium* – to elementy określające polityka. A przede wszystkim politycznego przywódcę³³. Weber wyodrębnia grupę polityków zawodowych, którzy uczynili z polityki „zawód główny”; polityków przywódców, mężów stanu ponoszących wyłączną, osobistą odpowiedzialność za własne czyny³⁴. Wśród nich są lu-

³⁰ M. Weber, *Racjonalność...*, s. 286.

³¹ Por. M. Weber, *Gospodarka...*, s. 164.

³² M. Weber, *Racjonalność...*, s. 287.

³³ *Ibidem*, s. 286–287.

³⁴ Warto zauważyć, że do grupy opłacanych zawodowych polityków Weber zaliczał też dziennikarzy, a pisanie i wydawanie gazet traktował jako jedyną formę nieprzerwanego uprawiania polityki. Inną formą jest już tylko sesja parlamentarna. Tak jak starożytni politycy demagogdy w rodzaju Peryklesa posługiwali się mową, tak współcześni dziennikarze posługują się słowem drukowanym. Por. *ibidem*, s. 287 i 293.

dzie, którzy – jak nieco sarkastycznie stwierdza Weber – żyją „dla polityki” albo też „z polityki”, co zresztą nie musi się wykluczać. Ludzie żyjący „dla polityki”, podobnie jak charyzmatyczni przywódcy, postrzegają swoją działalność jako rodzaj misji. Polityka nie jawi im się jako samo zdobywanie władzy dla niej samej, ale jako środek do innych celów, jako służba sprawie: „Jaka to ma być sprawa, której służąc polityk dąży do władzy i władzy używa, jest kwestią wiary. Może on służyć celom narodowym albo celom ludzkości, celom społecznym i etycznym albo kulturowym, celom świata doczesnego albo religijnym, może go inspirować silna wiara w »postęp« – wszystko jedno w jakim sensie zawsze musi to być jakaś wiara”³⁵.

Ambicją autentycznych polityków jest wyznaczanie celów, a także określanie środków i metod ich realizacji. Mamy tu do czynienia, inaczej niż w przypadku urzędników, nie z odtwórczym, lecz twórczym działaniem, w którym nie należy przyjmować postawy asekuranckiej, tylko działać z pewnym rozmachem i dalekowzrocznością, poczuwając się do kształtowania rzeczywistości. W nowożytnych państwach demokratycznych jest to tym trudniejsze, że cele polityczne wyznaczane są nie tylko przez samych polityków, ale przy współdziałaniu różnych grup społecznych. Zadaniem polityków jest skuteczność w osiągnięciu tych celów, choć nie wszystkie one są racjonalne, a niekiedy bywają ze sobą sprzeczne. Politycy muszą więc jednocześnie słuchać postulatów społecznych oraz narzucać swoją wolę. Wymaga to rzetelnego, trzeźwego osądu dotyczącego tego, co jest możliwe i co jest najkorzystniejsze dla społeczeństwa³⁶. Dlatego ludzi tych – jak metaforycznie ujął to Weber – powinno wyróżniać „gorące serce i chłodne oko”³⁷. Z jednej strony musi ich cechować szczerłość intencji, zaangażowanie ideowo-emocjonalne, z drugiej strony nieodzowne jest wyczucie w ocenie, umiejętność zachowania dystansu wobec rzeczy, ludzi i siebie. „Brak dystansu jako taki jest jednym ze śmiertelnych grzechów każdego polityka i jedną z tych cech, których hodowanie u młodej generacji naszych intelektualistów skarże ich na polityczną nieudolność. [...] Politykę robi się głową, a nie inną częścią duszy [...], dlatego polityk musi codziennie, w każdej godzinie, pokonywać bardzo trywialnego i jakże ludzkiego wroga w sobie samym: najpospolitszą próżność, śmiertelnego wroga wszelkiego rzeczowego zaangażowania i wszelkiego dystansu, w tym wypadku dystansu wobec samego siebie”³⁸. Temu, kto przewycięży własną pychę, łatwiej przyjdzie przyznanie się do błędu, spojrzenie na problem z kilku stron. Elastyczna postawa sprzyja również umiejętności poszukiwania rozwiązań kompromisowych³⁹.

³⁵ Ibidem, s. 309.

³⁶ Por. M. Król, *Filozofia polityczna*, Kraków 2008, s. 141.

³⁷ M. Weber, *Racjonalność...*, s. 308.

³⁸ Ibidem.

³⁹ J. Baszkiewicz wskazuje na wyraźne związki kompromisu z demokratyzacją systemu politycznego. „Trening demokratyczny – pisze – w znacznej mierze polega na ćwiczeniu sztuki

Próbując odpowiedzieć na pytanie: „jakim trzeba być człowiekiem, by móc kłaść rękę w sprzyszy koła historii”, Weber dochodzi do rozróżnienia etyki przekonań i etyki odpowiedzialności⁴⁰. Różnica między nimi jest ściśle skorelowana z różnicą między tzw. zwykłym człowiekiem a politykiem. Człowiek nie będący politykiem może poruszać się w kręgu własnej, subiektywnej prawdy, może sobie pozwolić na kierowanie się w działaniu wyznawanymi przez siebie wartościami i ideami bez uwzględnienia skutków tych działań. Zasadniczo kierunek jego zachowań mogą wyznaczać dobre intencje i słuszne przekonania w myśl zasady religijnej: „chrześcijanin czyni dobrze, a rezultat pozostawia Bogu”. Jeśli skutki działającego według etyki czystych przekonań są złe, to winę można przypisać okolicznościom zewnętrznym, np. światu, głupocie innych ludzi lub woli Boga. Wyznawca etyki przekonań może sobie pozwolić na prostoduszną wiarę, że z dobra wynika tylko dobro, a ze zła zło. Tego rodzaju naiwność niedopuszczalna jest u polityka, którego powinna obowiązywać przede wszystkim etyka odpowiedzialności. Musi on stawić czoła faktowi, że osiągnięcie „dobrych” celów jest w wielu wypadkach związane ze zgodą na użycie moralnie wątpliwych lub niebezpiecznych środków, jak również z tym, że możliwe są złe skutki uboczne⁴¹. Polityk wkracza więc w obszar moralnej niepewności, w którym musi próbować przewidzieć natychmiastowe i długofalowe skutki podejmowanych decyzji. Ponadto działa on w warunkach szerokiej niewiedzy, co dodatkowo zwiększa ryzyko popełnienia błędu. Błędu, za który ponosi wyłączną i niezbywalną odpowiedzialność: „Honor przywódcy politycznego, czyli męża stanu zajmującego się kierowaniem, polega właśnie na wyłącznej odpowiedzialności osobistej, jaką ponosi za własne czyny. Odpowiedzialności tej nie może on – i nie wolno mu – nie przyjąć albo się jej pozbywać”⁴².

Weber nie waha się stwierdzić, że ten, kto zajmuje się z polityką, jako narzędzi używa władzy i przemocy, stąd też nie może liczyć, iż na tej drodze znajdzie zbawienie własnej duszy: „Kto chce uprawiać politykę w ogóle lub nawet traktować ją jako zawód (lub powołanie), musi być świadom tych etycznych paradoksów i swojej odpowiedzialności za to, co może stać się z nim samym pod ich ciśnieniem. Zadaje się on, powtarzam to, z diabelskimi

kompromisów: bez tej umiejętności trudno mówić o demokratycznej kulturze”. J. Baszkiewicz, *Władza*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1999, s. 126. Na zawieranie politycznych kompromisów można też spojrzeć z punktu widzenia ich zagrożenia dla demokracji, które widoczne jest w zachowaniach polityków stosujących kompromis jako zasadę samoistną, korzystną w rozstrzygnięciu doraźnych interesów, oderwaną zaś od wartości prawdy i sprawiedliwości.

⁴⁰ M. Weber, *Racjonalność...*, s. 313.

⁴¹ „Każda etyka świata musi stawić czoło faktowi, że osiągnięcie »dobrych« celów jest w wielu wypadkach związane ze zgodą na użycie moralnie wątpliwych lub co najmniej niebezpiecznych środków, jak również z tym, że możliwe lub też prawdopodobne są złe skutki uboczne. I żadna etyka świata nie może przesądzić, kiedy i jakim zakresie etycznie dobry cel »uświęca« etycznie niebezpieczne środki i skutki uboczne”. Por. *ibidem*, s. 314.

⁴² *Ibidem*, s. 287.

mocami, które kryją się za każdą przemocą⁴³. Oczywiście ideałem, niestety bliskim myśleniu życzeniowemu, byłoby zespolenie ze sobą etyki przekonania i etyki odpowiedzialności, jednak w sytuacji konfliktu między nimi w działaniu politycznym powinna przeważać ta druga.

Otwartą kwestią pozostaje to, czy współcześnie potrzebujemy charyzmatycznych przywódców, czy przeciwnie – należy się ich wystrzegać? Zważywszy, że w charyzmatyczną moc wyposażeni byli zarówno Gandhi, Jan Paweł II, Mandela, jaki i Hitler, Stalin, Mussolini, nietrudno stwierdzić, że przywódca charyzmatyczny może nieść dobro lub zło. Może „wydobywać z wyznawców wszystko, co w ludzkiej naturze najgorsze – gotowość do przemocy i okrucieństwa, bezmyślność i pychę; może też korzystać ze swego autorytetu, by rozsiewać pokój i zdolność do poświęcenia”⁴⁴.

* * *

Przedstawiony w niniejszym artykule zarys Weberowskiej teorii władzy prowadzi do następujących konkluzji:

Po pierwsze, w każdym z typów panowania widoczne jest dążenie do uprawomocnienia władzy, gdyż dopiero wówczas profity, jakie się dzięki niej zyskuje, mogą się stać źródłem autentycznego prestiżu⁴⁵. Z punktu widzenia skuteczności władzy należałoby też dodać, że jej umocowanie oraz przeświadczenie o jej niezbędności na gruncie danej społeczności warunkuje jej trwałość. Zdolność władzy do realizacji określonych ponadjednostkowych celów zależy w znacznej mierze od tego, czy strony uczestniczące w relacji podporządkowania i posłuchu, czyli rządzący i rządzeni, subiektywnie uznają stosunki panowania jako wiążące. Rozstrzygająca w tym względzie byłaby odpowiedź na pytanie: na jakich ostatecznych zasadach może opierać się ważność panowania, tzn. prawo (roszczenie) reprezentantów władzy do posłuszeństwa? Wyjaśnienia tej kwestii szukał Weber stosunkach społecznych zakorzenionych w sferach prawa, obyczajowości, religii, ekonomii, polityki, sztuki.

Po drugie, należy stwierdzić, że ewolucja typów panowania związana jest z postępującą racjonalizacją świata, konsekwencją której był upadek światopoglądu metafizyczno-religijnego oraz postęp naukowo-techniczny wpływający na przekształcenie instytucjonalnej struktury tradycyjnych społeczeństw i ich kultur⁴⁶. Proces „odczarowania świata” doprowadził m.in. do profesjona-

⁴³ Ibidem, s. 318–319.

⁴⁴ L. Kołakowski, *Czy Pan Bóg...*, s. 183.

⁴⁵ Weber pisał: „Dotychczasowe doświadczenie wskazuje na to, że żadne panowanie nie zadowala się dobrowolnie wyłącznie materialnymi lub jedynie afektywnymi, czy też wyłącznie wartościoworacjonalnymi motywami jako szansami swego trwania. Każde stara się kultywować wiarę w swą »prawomocność«. M. Weber, *Gospodarka...*, s. 159.

⁴⁶ Por. P. Polaczuk, *Spółczesność obywatelskie wobec kryzysu legitymacji. O koncepcji legitymacji Jürgena Habermasa*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły im. Pawła Włodkowica w Płocku” 2009, t. 38, s. 102.

lizacji ról polityków, stopniowego redukowania arbitralności władzy oraz efektywniejszego zorganizowania zarządzania respektującego zasady organizacji biurokratycznej. Czynniki te wpłynęły na zmianę mechanizmów kontroli oraz relacji między stronami związku opartego na panowaniu. Pozycja tych, wobec których podejmowane są działania władcze, ewoluowała od rangi zwolenników, wyznawców, sług, wasali do obywateli. Podobnie podmioty strony panującej przekształcały się od charyzmatycznego przywódcy, władcy tradycyjnego do bezosobowej struktury administracyjnej, uzupełnionej jednak kreatywnością zawodowych polityków skłonnych podporządkować swą działalność wymogom etyki odpowiedzialności.

Po trzecie, mimo znaczących podobieństw, jakie rysują się między charyzmatycznym przywódcą a wykreowanym przez Webera typem współczesnego polityka traktującego swój zawód „jako powołanie”, zachodzi między nimi ta różnica, że polityk działający w państwie, w którym podstawą prawomocności jest legalność, nie może działać niezgodnie z formalnie obowiązującym porządkiem prawnym i za skutki działań podejmowanych w ramach tego porządku ponosi on wyłączną, osobistą i niezbywalną odpowiedzialność.

Po czwarte, na podstawie Weberowskiego pojmowania polityki i związanej z nią możliwości użycia przemocy oraz wynikającej stąd odpowiedzialności, wyłania się określony wizerunek polityka, który powinien zdecydowanie wyrastać ponad przeciętność i słuszne jest oczekiwanie od niego więcej niż od zwykłych ludzi.

Summary

Max Weber on power and responsibility in politics

In Weber's theory, power is perceived from the angle of potential or actual impact on other entities, on condition that the participants of this relationship are relatively free and able to resist. The significance of power depends to a large degree on its ability to prevent resistance, the countering of which by force is seen as the last resort. In this context, Weber differentiates between power and legitimate rule. The latter takes place when obedience towards the entity holding power stems from its authority rather than a monopoly on the legitimate use of physical force. Depending on the motivation to dominate, legitimate rule may be based on authorizations conditioned by charisma, tradition or the functioning of rational legal and administrative systems. Depending on the type of rule, there appear various forms of political responsibility.